



# BIULETYN

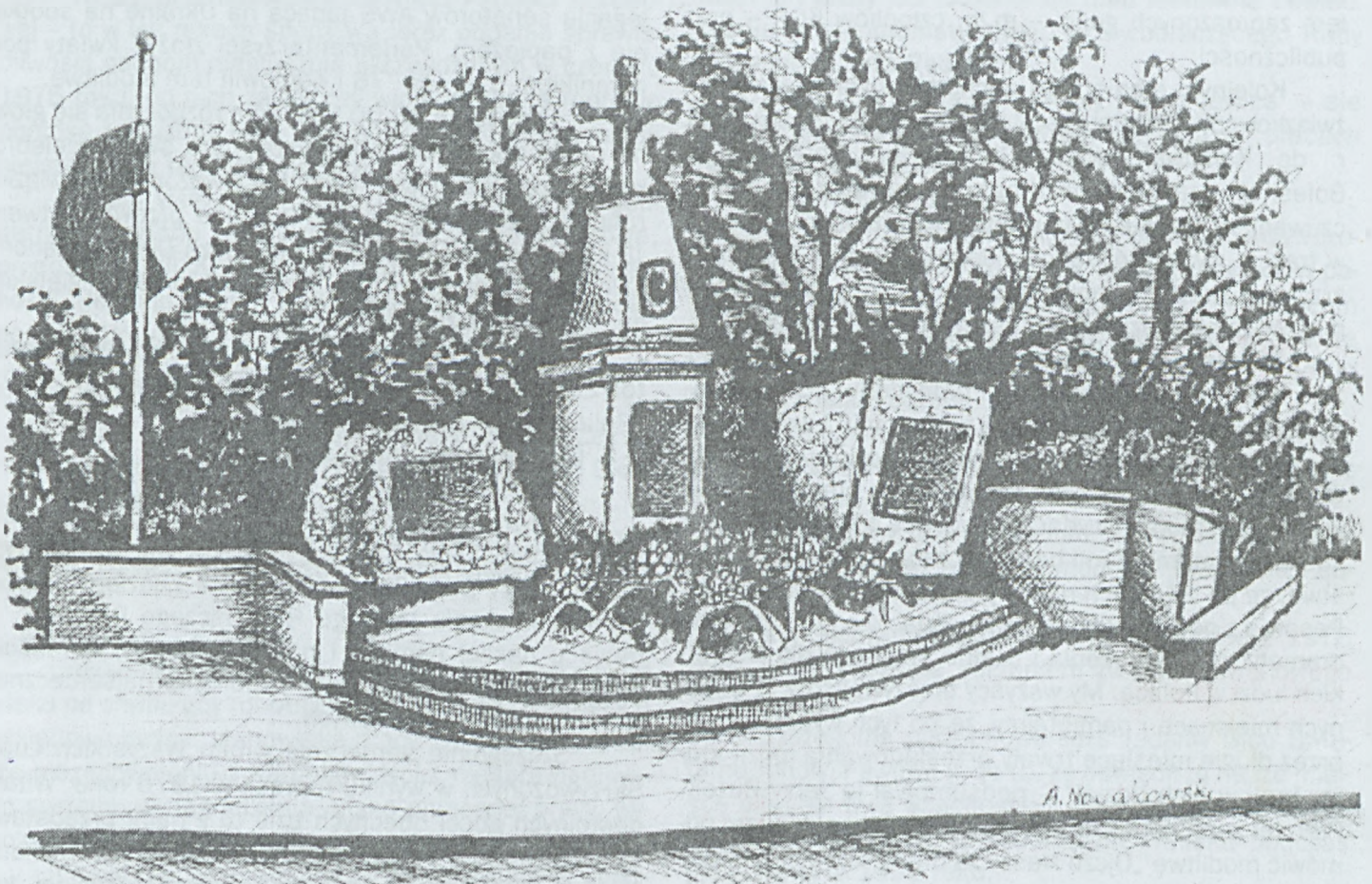
CZYTELNIA  
REGIONALNA

525

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

30.06.2001 r.



## PODZIĘKOWANIE

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska składa najserdeczniejsze wyrazy podziękowania wszystkim osobom, firmom i instytucjom, które przez swój współdział jako darczyńcy, organizatorzy czy uczestnicy, przyczyniły się do uświetnienia obchodów 25 rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76.

## Obchody 25. rocznicy wydarzeń Radomskiego Czerwca '76

19-25.06.2001 r.

Obchody rozpoczęły się 19.06.2001 w Radomiu od otwarcia wystawy oraz sesji naukowej przygotowanych przez IPN, a poświęconych wydarzeniom Radomskiego Czerwca '76 w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. 25 czerwca 68.

Otwierając wystawę prezes IPN prof. Leon Kieres przypomniał, jak ważna jest pamięć o ważnych wydarzeniach w historii narodu i że jest ona także elementem umiłowania ojczyzny.

Wystawa składa się m.in. z plasz z dużymi fotografiami z czerwca 1976 r. (wiele z nich pochodzi z archiwum SB-MO i nie było nigdy





publikowanych), jest tam też wózek akumulatorowy tego typu jakim jechali manifestanci. Całość ekspozycji jest bardzo dobrze skomponowana i oddaje przynajmniej część prawdy o tamtych dniach. Wystawa potrwa do 7 lipca.

Po otwarciu wystawy odbyła się sesja naukowa z udziałem historyków zajmujących się dziejami PRL nt. wydarzeń Czerwca '76. Przedstawiono kilka bardzo ciekawych referatów (jeden z nich opublikowaliśmy w poprzednim numerze "Biuletynu", druk drugiego rozpoczynamy w niniejszym), odbyła się także dyskusja z udziałem zaproszonych gości – m.in. członków KOR – oraz publiczności.

Kolejnym elementem obchodów była pielgrzymka związkowców "Solidarności" radomskiej 23-24.06.2001 r. do Kałkowa-Godowa - Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej – zakończona drogą krzyżową oraz nocnym czuwaniem modlitewnym w intencji ludzi skrzywdzonych w trakcie wydarzeń Radomskiego Czerwca '76. Drogę krzyżową oraz czwanie modlitewne prowadzili Waldemar Woźniak, Kazimierz Staszewski oraz Andrzej Gut.

23 czerwca w Radomiu gościł premier Jerzy Buzek, który złożył wieniec pod Pomnikiem Ludzi Skrzywdzonych w czerwcu 1976 roku w Radomiu i wraz biskupem Janem Chrapkiem modlił się w intencji represjonowanych wtedy robotników. Po modlitwie premier rozmawiał z uczestnikami wydarzeń Czerwca 1976 roku. Dyskusja była momentami bardzo gorąca. „Zauważcie państwo, że po 25 latach mamy już dystans do tych zająć. Panowie z pewną swobodą opowiadacie o tym, a to były dramatyczne wydarzenia i trudne przeżycia dla wszystkich ludzi w Polsce. My wszyscy przeżywaliliśmy to w różnych miejscach i pamiętajmy, że po tych wydarzeniach przez długie miesiące trwały prześladowania ludzi, którzy brali w nich udział” – podsumował ją Jerzy Buzek. Premier zaproponował zebrany, by pod pomnikiem odmówić modlitwę „Ojciec Nasz” za ofiary represji. „Wtedy nam się nie udało, ale udało nam się cztery lata póź-

niej stworzyć ruch, który nas wszystkich połączył. 13 lat później Polska była wolna, także dzięki temu, że w Radomiu 25 czerwca 1976 r. ludzie powiedzieli nie. Nie zapominajcie o tym, bo to jest nasza pamięć zbiorowa” - powiedział Jerzy Buzek. Mówiąc o trudnej sytuacji gospodarczej Radomia, Buzek przypomniał, że jeszcze przez kilkanaście lat Polska będzie spłacać długi za ówczesny okres, kiedy państwo żyło na kredyt. Zaaferował także do środowiska sędziowskiego o rozliczenie wyroków, które zapadały po wydarzeniach Czerwca.

Rankiem 25.06.2001 r. Radom odwiedziła delegacja senatorów AWS jadąca na Ukrainę na spotkanie z papieżem. Parlamentarzyści złożyli kwiaty pod pomnikiem Czerwca '76 i odmówili tam modlitwę.

O godzinie 18.00 tego dnia rozpoczęła się główna część obchodów - uroczysta msza św. koncelebrowana przed Pomnikiem Ludzi Skrzywdzonych w związku robotniczym protestem 1976 r. pod przewodnictwem JE ks. Bp. Jana Chrapka Ordynariusza Diecezji Radomskiej odprawiona przez ks. biskupa Adama Śmigielskiego – ordynariusza diecezji sosnowieckiej.

Najpierw zebranych pod pomnikiem powitał senator Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący ZR MSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska.

Oto treść tego powitania:

„Szanowni Państwo,

W tym tak szczególnym dniu, 25. rocznicy wydarzeń Radomskiego Czerwca '76. i w tak wyjątkowym miejscu przy pomniku poświęconym Ludziom Skrzywdzonym w czasie tamtego Robotniczego Protestu w miejscu naszej pamięci i naszej modlitwy, w imieniu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska najserdeczniej witam wszystkich zebranych....

Szczególnie serdecznie witam Wszystkich Ludzi Skrzywdzonych w wyniku represji w 1976 roku. Witam dostojnych gości obecnych dziś tu z nami przedstawicieli Episkopatu Polski. Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Jana Chrapka - Ordynariusza Diecezji Radomskiej, ks. Biskupa Adama Śmigielskiego – ordynariusza diecezji sosnowieckiej, Biskupa Seniora przyjaciela ludzi "Solidarności" - Edwarda Materskiego, ks. Biskupa Edwarda Frankowskiego – z diecezji sandomierskiej, biskupów Adama Odzimka i Stefana Siczka, oraz księży, zakonników i siostry zakonne. Witam Pana Marszałka Sejmu III Rzeczypospolitej, pana Macieja Płażyńskiego panią Minister Teresę Kamińską – Sekretarza Stanu w Kancelarii Premiera.

Witam Państwa Michalinę i Franciszka Kawalców - Rodzinę ks. Romana Kotlarza bohaterskiego kapłana, zamordowanego przez Służbę Bezpieczeństwa, który nie uląkł się komunistycznego reżimu i wspierał duchowo protestujących robotników Radomia. Za swe bógostawienie udzielenie manifestantom zapłacił

Koledze

**Ireneuszowi Rokicińskiemu**

wyrazy głębokiego  
współczucia i żalu  
z powodu śmierci

**Ojca**  
składa

Prezydium MK NSZZ "Solidarność"

ZM "Łucznik" SA



najwyższą ofiarę – ofiarę życia.

Witam wicemarszałka Senatu – senatora Marcina Tyrnę. Witam senatorów III Rzeczypospolitej – Romana Skrzypczaka, Krzysztofa Lipca. Posłów – Stanisława Iwanickiego, Jana Rejczaka, Jana Łopuszańskiego, Dariusza Grabowskiego, Waldemara Bartosza.

Witam Jacka Smagowicza członka Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Witam wojewodę mazowieckiego pana Antoniego Pietkiewicza oraz wszystkich pracowników tego urzędu dziś tu obecnych.

Witam przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej – to w ich rękach spoczywa teraz oddanie sprawiedliwości osobom niesłusznie skrzywdzonym w czerwcu 1976 roku, od nich zależy czy winni za tamte represje poniosą zasłużoną karę i czy poznamy do końca najtajniejsze kulisy tamtych wydarzeń.

Witam wszystkich radnych Akcji Wyborczej Solidarność regionu radomskiego, poczty sztandarowe, przedstawicieli Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Regionu Ziemia Radomska, delegację "Solidarności" z Ursusa.

Witam przedstawicieli prawicowych partii politycznych – RS AWS, PPChD, ZChN, ROP.

Witam przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalінowskiego i Związku Sybiraków.

Witam Wszystkich Radomian, którzy przybyli tu pod Pomnik, by uczcić 25 rocznicę Radomskiego Czerwca '76.

Szanowni Państwo,

Dokładnie dziś 25 czerwca 2001 r. upływa ćwierć wieku od chwili, gdy robotnicy największych radomskich zakładów opuścili stanowiska pracy, by dać wyraz swemu niezadowoleniu z warunków życia, niesprawiedliwego systemu wynagradzania, nisko opłacanej pracy, wysokich kosztów utrzymania.

Chcieli publicznie pokazać swą niewiarę w obietnice komunistycznej władzy. Pod Komitet Wojewódzki PZPR poszli, by rozmawiać, szukali dialogu.

Zamiast dialogu doczekali się najpierw lekceważenia ze strony komunistycznych kacyków, a gdy dali upust swemu rozgoryczeniu, ciosów pałek, strumieni wody z armatek wodnych i gradu granatów z gazem łzawiącym. System totalitarny, w jakim przyszło nam wtedy żyć, żadnych przejawów niezadowolenia nie tolerował. Zareagował represjami: aresztowaniami całkiem przypadkowych ludzi, "ścieżkami zdrowia", niesprawiedliwymi wyrokami sądów.

Potem pozbawiano manifestujących środków do życia – z pracy wyrzucono wtedy 939 osób. Uczestnicy Radomskiego Czerwca '76 za swój protest zapłacili utratą zdrowia, życia, cierpieniami swoimi i rodzin, które w

wyniku prześladowań ze strony komunistów trwały całym latami.

Dziś, po wielu latach, widzimy, że protest ten był potrzebny. Ofiary życia, zdrowia nie poszły na marne. Zrodziła się ludzka solidarność, która zaowocowała powstaniem wolnego związku zawodowego "Solidarność", a dzięki temu możliwe stały się przemiany polityczne i gospodarcze w naszym kraju.

Musimy to sobie jasno uświadomić, musimy to dobrze zapamiętać. Zwłaszcza dziś, gdy spadkobiercy Katow z 1976 roku usiłują przywłaszczyć sobie i tę rocznicę. Ich plany jasno pokazuje nam niedawne oświadczenie postkomunistycznego przewodniczącego Rady Miejskiej Miasta Radomia.

Tak!!! Wyrosła nam wtedy "nowa lewica" – ale pasożytując na cudzym cierpieniu – zbitych plecach radomskich robotników!

Szanowni Państwo,

Pomnik Trzech Kamieni, Pomnik Ludzi Skrzywdzonych w Czerwcu 1976 roku jest naszym miejscem pamięci i modlitwy. Niech stanie się też naszym miejscem podziękowań. Bo przecież wobec tak wielkiego zła, za sprawą ludzkiej nie wymuszonej solidarności zrodziło się też i wielkie dobro.

Dziękujemy więc Wszystkim Uczestnikom Wydarzeń Radomskiego Czerwca za tę ofiarę cierpienia, z której zrodziła się nadzieja.

Dziękujemy tym Wszystkim, którzy okazali represjonowanym Serce, za ich pomoc – i materialną i duchową.

Dziękujemy za solidarność międzyludzką z 1976 roku, która stała się korzeniem związku zawodowego "Solidarność".

Szczegółne podziękowania składamy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, za to, że uświęcił to nasze miejsce pamięci Swą obecnością i modlitwą, za słowa homilii wypowiedziane na radomskim lotnisku podczas pielgrzymki w 1991 roku.

Na upływające dziś ćwierć wieku składają się też wszystkie nasze tu spotkania, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba było odwagi, by tu przyjść, modlić się, złożyć kwiaty. Potem, dzięki uczestnikom wydarzeń Czerwca 1976 roku, mogliśmy już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości bez przeszkód przychodzić Tu, okazywać naszą pamięć i na wspólnych Eucharystiach modlić się w intencji Ojczyzny...

Za obecność, za te wszystkie Msze Święte, pragnę gorąco podziękować też Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Edwardowi Materskiemu. Serdecznie Bóg Zapłać wszystkim kapłanom za ich wspólną tu postugę.

I dziękuję też Tym wszystkim, którzy w kolejne rocznice Radomskiego Czerwca '76 pamiętali o tych wydarzeniach, przychodzili tu i trwali.....



Wasza Ekszelencjo, Księżę Biskupie,  
 W imieniu Wszystkich Zgromadzonych i radomskiej "Solidarności", prosząc Boga i Matkę Bożą o opiekę, dalsze łaski i dobro dla Radomia i Ojczyzny, zwracam się z prośbą do waszej Ekszelencji o wspólną modlitwę i sprawowanie Eucharystii....

### Szczęść Boże".

Podczas mszy biskup Jan Chrapek przepraszył ofiary represji Czerwca '76 za prześladowania, jakich doznały 25 lat temu. „Skoro nikt was nie przepraszył drodzy radomianie, pragnę uczynić to ja w imię wartości, o które walczyliście. Wierzę, że uczynią to także ci, którzy byli autorami obraźliwego określenia kierowanego pod waszym adresem - warchoły - i ich ideowi następcy” - powiedział ordynariusz diecezji radomskiej. Biskup poprosił też polskie sądownictwo „o ukazanie prawdy tamtego okresu”.

Bardzo ważnym momentem uroczystości było emocjonalne w tonie kazanie ks. Infułata Jerzego Banaśkiewicza. Mówił on o niedoli "miasta z wyrokiem" i jego mieszkańców. O represjach, cierpieniach i prześladowaniach jakie spotkały uczestników protestu – robotników Radomia, ale też o potrzebie pamięci tamtych wydarzeń i cynizmie dzisiejszych postkomunistów – tu wspominał o wystąpieniu Jacka Nity (SLD) przewodniczącego radomskiej rady miejskiej, który na kilka dni przed obchodami wydał bezczelne oświadczenie, w którym napisał, że w 1976 r. w Radomiu "narodziła się nowa lewica", dzięki której doszło do demokratycznych przemian w kraju.

Szefowa doradców premiera Teresa Kamińska wręczyła biskupowi Chrapkowi list od Jerzego Buzka skierowany do biskupa, radomian i uczestników uroczystości. „Czerwiec 1976 roku dla wszystkich Polaków był lekcją, co naprawdę oznaczają słowa "demokracja socjalistyczna" - napisał premier. Po mszy przed pomnikiem złożono kwiaty i wieńce.

W uroczystości uczestniczyło ponad tysiąc osób – radomianie oraz liczni goście m.in.: marszałek Sejmu Maciej Płażyński, wicemarszałek Senatu Marcin Tyrna, przedstawiciele IPN, radomscy parlamentarzyści, organizacje polityczne i społeczne oraz ok. tysiąca mieszkańców Radomia. Przedstawiciele Episkopatu Polski - ks. biskup Jan Chrapek - Ordynariusz Diecezji Radomskiej, ks. biskup Adam Śmigielski – ordynariusz diecezji sosnowieckiej, biskup Edward Frankowski – z diecezji sandomierskiej, biskupi Adama Odzimek i Stefan Siczek,

Parlamentarzyści i członkowie rządu: Maciej Płażyński – marszałek Sejmu, minister Teresa Kamińska – Sekretarz Stanu w Kancelarii Premiera, wicemarszałek Senatu – senator Marcin Tyrna, senatorzy – Roman Skrzypczak i Krzysztofa Lipiec, posłowie – Stanisław

Iwanicki, Jan Rejczak, Jan Łopuszański, Dariusz Grabowski, Waldemar Bartosza.

Jacek Smagowicz członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", wojewoda mazowiecki Antoni Pietkiewicz, przedstawiciele Instytutu Pamięi Narodowej

Państwo Michalina i Franciszek Kawalcowie - rodzina ks. Romana Kotlarza, radni Akcji Wyborczej Solidarność regionu radomskiego, poczty sztandarowe, przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Regionu Ziemia Radomska, przedstawiciele pracowniczych partii politycznych – RS AWS, PPChD, ZChN, ROP, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i Związku Sybiraków.

Wojsko Polskie reprezentowała kompania honorowa, której żołnierze zaciągnęli wraz ze związkowcami warte przed pomnikiem, oraz orkiestra garnizonu radomskiego.

### List od Przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność Ziemia Radomska

Szanowni Państwo,

*Bardzo żałuję, że nie mogą uczestniczyć w tegorocznych uroczystościach z okazji kolejnej rocznicy Protestu Robotników Radomia, chciałbym jednak zapewnić o mojej solidarnej łączności ze wszystkimi, którzy w tych uroczystościach biorą udział.*

*Mimo, że mija właśnie dwadzieścia pięć lat od tych tragicznych wydarzeń to pamięć o nich jest u wielu z nas wciąż żywa. I dobrze, że tak jest, tak musi być. Gdyby było inaczej, znaczyłoby to, że zapomnieliśmy o korzeniach "Solidarności". Bo przecież nie kto inny, a właśnie robotnicy, którzy tego pamiętnego dnia odważyli się opuścić swoje miejsca pracy, aby dać publicznie wyraz swojej dezaprobaty dla ówczesnej polityki władz, zbudowali podwaliny przyszłej "Solidarności". W obronie godności człowieka, godności polskiego robotnika, poświęcili swoje zdrowie i życie.*

*Jesteśmy spadkobiercami naszych dzielnych radomskich Kolegów, u których zaciągnęliśmy ogromny dług wdzięczności. Niech rocznicowe obchody Radomskiego Czerwca nie będą dla nas tylko okazją do zadumy, ale ucą nas odpowiedzialności i troski o przyszłość naszej "Solidarności" i Ojczyzny.*

Ze związkowym pozdrowieniem

**Marian Krzaklewski**



# DROGA KRZYŻOWA KAŁKÓW-GODÓW 23 czerwca 2001 r.

## RADOMSKI CZERWIEC – 2001

W 25. rocznicę Protestu Robotniczego, Radomskiego Czerwca 1976 roku, zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem, iż nigdy nie zapomnimy o wartościach Radomskiego Czerwca, i męczeńskiej śmierci księdza Romana Kotlarza. Stajemy przed Tobą, Panie, w Sanktuarium, Matki Bożej Bolesnej, Pani Ziemi Świętokrzyskiej, by tu na tej Drodze Krzyżowej, przypomnieć dramatyczną drogę radomskich robotników ..... drogę Twojego kapłana, księdza Romana Kotlarza, drogę, której kres wyznaczyła męczeńska śmierć.

### STACJA I - PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Stałeś przed tłumem,  
stałeś przed ówczesną elitą ludu wybranego i tylko Ty,  
Panie, zachowałeś godność, tylko Ty, Panie,  
bo cały  
byłeś PRAWDA. Znienawidzili  
Cię, za Godność, za Prawdę

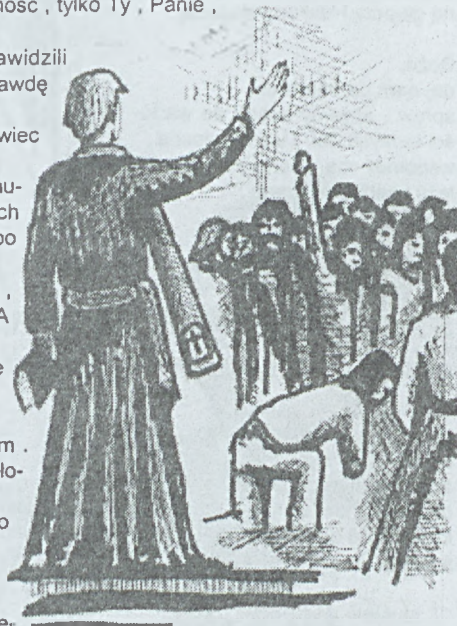
1976 rok Radomski Czerwiec

".....tam, w Radomiu muszę odczuć Jak bardzo ich nienawidzimy..." i zaraz po tych słowach, następnym, wichrzyciele, pasażerzy, warchoły. A przecież..... chcieliśmy tylko godnie żyć, żyć w Prawdzie.

2001 rok czerwiec Radom.  
Znow jak echo wracają słowa:

Czerwiec 76 rok? ..... to były wyłącznie procesy kryminalistów.

Boże,  
daj radomskim.. wichrzycielom ... pasożytom...kryminalistom... warchołom, łaskę wybaczenia, tym wszystkim, którzy podeptali godność Radomskiego Robotnika.



### STACJA II - PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

Ubiczowane ciało i obolale ramiona, jak długo?

Kordon milicji, następny kordon i jeszcze jeden ..... szturmowe palki w zaciśniętych garściach i krzyk, wszechobecny krzyk ..... spalwane plecy radomskich robotników.

Panie, Boże nasz, dziękujemy Ci, dziękujemy Ci za to, że my ludzie pracy, zakładów ziemi radomskiej, potrafiliśmy w tamten Czerwcowy czas, wziąć Krzyż na swe ramiona.



### STACJA III - PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD KRZYŻEM

Pierwszy upadek. Jezu!  
Upadłeś, ale Ty wiedziałeś, że jedyny sens Twojego życia, to cierpienie - to krzyż.

25 Czerwca 1976 roku, w ten piękny słoneczny dzień, idąc mocnym, równym krokiem, roześmiani, rozśpiewam, dumni młodością, swoją odwagą, umocnieni Duchem Świętym, poprzez błogosławieństwo księdza Romana Kotlarza, byliśmy jak te palmy Wielkanocne, zachwyceni sami sobą..... a wystarczył jeden dzień.....następny. Pianie koguta zastąpił artykuł 52 .....mnie tam nie było, to był..... zaczęliśmy donosić na swoich braci, wrogiem stawał się każdy, kto zagrażał naszej egzystencji.

Panie,  
daj, nam siłę powstania, siłę dawania świadectwa prawdy tamtych dni.

### STACJA IV- PAN JEZUS SPOTYKA SWĄ MATKĘ

Krótkie spotkanie, jedno spojrzenie, tylko jedno i ono wystarczyło.  
Po prostu jestem. Jestem z Tobą do końca ..... Matka.

To od Niej,  
Jej Sanktuarium w Błotnicy, Matki Bożej Pocieszenia, PANI ZIEMI RADOMSKIEJ,  
w sierpniu 1977-go roku, podczas koronacji Jej Obrazu, ówczesny metropolita krakowski, arcybiskup, Karol Wojtyła powiedział ".....trzeba pocieszać rodaków, a nie zasmucać.  
Trzeba narodowi nadziei i radości życia, podniesionych głów, a nie spuszczonej do ziemi...". To tu w Sanktuarium Matki Bożej, Bolesnej Królowej Polski, Pani Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie - Godowie, mamy swoje trwałe miejsce, miejsce u stóp Jej Tronu.

Matko Boża, przyjmij tę naszą udrczoną miłość i zanieś ją Swój emu Synowi.





## STACJA V- SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę Swój świat odkupił raczył.

Jezu, jesteś na wpół przytomny ze zmęczenia, zdejmują Ci Krzyż ze zbolonych ramion, umęczony Jednak idziesz dalej ..... obok Szymon z Cyreny niesie Twój Krzyż, obok.

"..Trzeba pamiętać, że bez Radomia, bez 76-go roku nie byłoby 80-go roku..."

• mówił przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa, podczas wiecu na radomskim stadionie w marcu 1981-szym roku. Daty .....

Daty na krzyżach, pomnikach, tablicach, daty ..... razem? czy obok? "Solidarność to brzemień niesione razem, we wspólnocie".

- to przesłanie tamtych lat, do nas, przez Ojca Świętego Jana Pawła II-go, do nas ludzi Solidarności, ".....we wspólnocie ....."

Panie, daj nam zrozumieć, abyśmy nie mnożyli krzyży, pamiętając, że Krzyż Jest jeden - ten CHRYSZTUSOWY!

## STACJA VI - WERONIKA OCIERA TWARZ PANA JEZUSA

Weronika .....

nie uległa psychozie tłumu, odcięła się od, tych, którzy wydali Cię na śmierć. Wiedziała, że będą ją prześladować, a jednak potrafiła dać świadectwo swojej wiary.

Ksiądz Roman .....

"..... Nie wstydź się, że na tym progu gromadzisz się na Mszy Świętej, bo ty na tym progu bronisz prawdziwej wiary! A chociażby czekały cię tajgi Sybiru, nie zrażaj się tym! .."

Tak nauczał nas ksiądz Roman Kotlarz.

On też, pamiętnego Czerwca przedzierał się przez tłum zakonspirowanych tajniaków, by swoim kapłańskim błogosławieństwem uświęcić robotniczy protest.

Panie, Jezu Chryste, spraw byśmy potrafili dawać świadectwo swojej wiary w każdym czasie.

## STACJA VII - PAN JEZUS PO RAZ DRUGI UPADA POD KRZYŻEM

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupił raczył.

Panie,

Ty upadasz po raz drugi, leżysz u stóp wrzeszczącego tłumu,

Ty, który uzdrawiałeś ich chorych, wskrzeszałeś z martwych, przywracałeś wzrok niewidomym, głuchym przywracałeś słuch .....

1976 rok,

stadion "Radomiaka", kordony milicji, cywilnych agentów, aktywiści PZPR i ONI..... radomskie warcholy - na płycie piłkarskiego boiska. Gorące słońce, zaschłe gardła, piekące oczy ..... a w uszy wdiera się narastający wciąż krzyk: ".....Robotnicy Waltera jaka wasza godność!!!!..." Trybuny .....boisko .....

i ONI - radomskie warcholy wyrzuceni na aut społeczeństwa, przez wiodącą partię naszego narodu.

Panie,

spraw by ludzie pracy, Radomskiego Czerwca, nie przekładali tamtego heroizmu, na błyszczące srebrniki dzisiejszych faryzeuszy.

## STACJA VIII- PAN JEZUS SPOTYKA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Placzące niewiasty ...

nie chcesz, Panie, by plakały nad Tobą. Bo Twoja śmierć jest konsekwencją Twój ego życia, Twojego wyboru. Placzące niewiasty ..... ".....placzącie raczej nad sobą.....", nad waszymi intrygami, nad skłóceniem się wszystkich nacji, nad walkami ugrupowań politycznych. Kamień na kamieniu .....wiedziałeś, Panie.

Placzące niewiasty .....

Te Czerwcowe, Sierpniowe, Stanu Wojennego i te dzisiejsze .....

"...Placzącie raczej nad sobą i nad dziećmi waszymi...". Jeżeli płakać

- to nad sprzeniewierzeniem się

dziedzictwu Czerwca, Męczeńskiej

śmierci księdza Romana Kotlarza

, księdza Jerzego Popiełuszki. jeżeli

rozpaczać to nad zagubieniem

Sierpniowych wartości..... jeżeli

współczuć to nad klęską wywołaną

glupotą i lekkomyślnością.

Boże,

daj nam opamiętanie,

spraw, abyśmy wrócili do wartości

tamtych dni. Matko Bolesna,

wspomóż nas, byśmy potrafili znaleźć

zagubioną drogę.



## STACJA IX- PAN JEZUS PO RAZ TRZECI UPADA

Jeszcze tylko kilka kroków ..... kilka

kroków..... a jednak upadasz,

a przecież nie upadłeś, gdy szatan ofiarowywał Ci, cały ten świat, gdy

chciał Cię zmusić, byś mocą szatańską zapanował nad ludźmi, podzielił

ich, zmusił do nienawiści, zasiał atmosferę niepewności, terroryzował, za-

straszał.....

".....Musimy wypłenić z żelazną

konsekwencją w naszym

mieście elementy pasożytnicze,

chuligańskie i kryminalne.

Żądamy, żeby położyć

kres pasożytniczego życia

warcholów! Jako Polacy,

wstydzimy się, że tacy nicponie,

żyli i żyją wśród nas jeszcze ..."

- to słowa ówczesnego

prezydenta miasta Radomia

Tadeusza Karwickiego

Jezu Chryste,

spraw, byśmy się nie dali za-

straszyć, sterroryzować, by nasze

życie nabrało pewności siebie,

byśmy się stali godnymi

Królestwa Twojego





## STACJA X- PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Zdejmują z Ciebie szatę ..... Twoją jedyną własność jaką posiadałeś , wszystkiego Cię , Panie , pozbawili.....

W pamiętnym Czerwcu 76 roku odebrano radomskim robotnikom pragnienie sprawiedliwości, nawet pragnienie ....

".. Czy łaknienie sprawiedliwości wyraża się protestem ? Robotniczym protestem jak w roku 1976. Łaknienie i pragnienie sprawiedliwości z pewnością oznacza dążenie , do przezwyciężenia wszystkiego , co jest niesprawiedliwością i krzywdą, co jest pogwałceniem praw człowieka !.. " - tak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas swojej pielgrzymki w Czerwcu 1991 roku , na radomskim lotnisku , skąd przybył pod Kamień - Pomnik. I tam długo modlił się w skupieniu .....

Panie ,  
Spraw , byśmy zrozumieli Prawdę tamtych dni, zrozumieli sens modlitwy kłęczącego Papieża przed tym Kamieniem -Pomnikiem , Pomnikiem Ludzi Skrzywdzonych .



## STACJA XI- PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

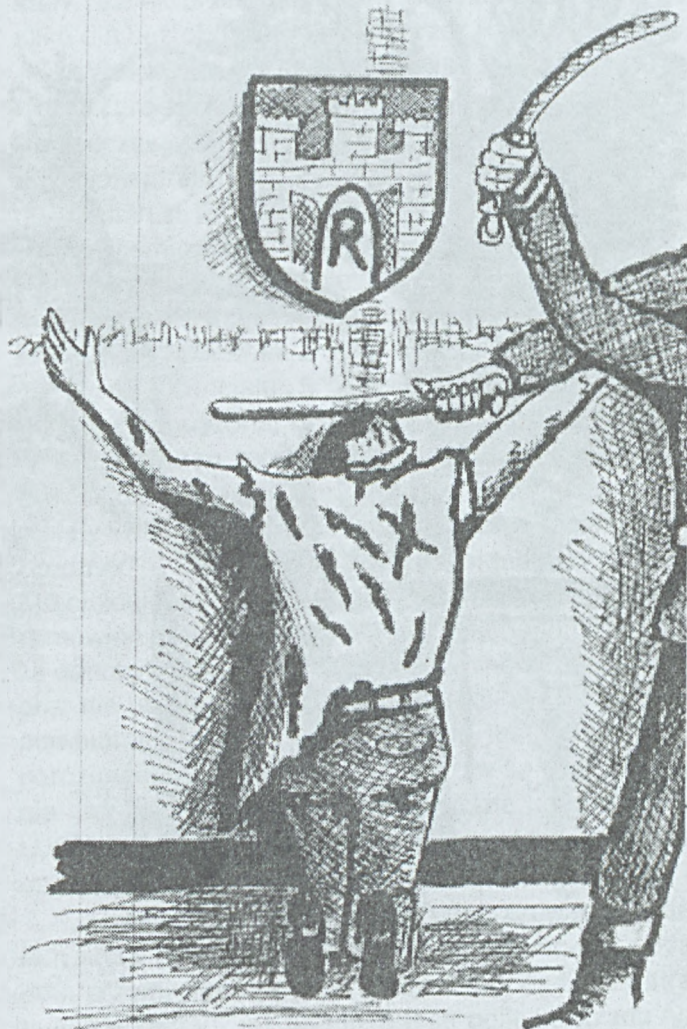
Przybili Cię , Panie , do Krzyża, uznali Cię za buntownika , zaliczono Cię do grona tych , którzy chcieli zniszczyć naród i państwo , już wówczas potrafiono manipulować zarówno tłumem Jak i prawem . Przybili Cię , Panie do Krzyża , by nikt już nie postępował tak jak Ty ..

Buntowniczy Radom .

Wrogowie narodu i państwa ..... Udoskonalono aparat manipulacji. Po 25-ciu latach w opiniach SLD i domorosłych historyków Radomski Czerwiec to wypadkowa działań elementów przestępczych . A przecież.....  
"....Z badań aktowych , niestety niewiele wynika , śledztwa były manipu-

lowane akta fałszowane . Cóż dużo mówić , jeżeli do pałacu Temidy jednymi drzwiami wchodzi polityka , to drugimi wychodzi sprawiedliwość . Czerwiec 76 -go roku i lata następne są jaskrawym tego przykładem ....." . - tak wypowiedział się późniejszy prokurator wojewódzki, Stanisław Iwanicki.

Panie ,  
spraw byśmy zrozumieli, że te manipulacje , fałszowanie prawdy , w końcowym rozrachunku przyczyniły się do Twojego WYWYŻSZENIA . Bowiem KRZYŻ wyrósł ponad ziemię i sięgnął NIEBA .



## STACJA XII - PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Panie , tak bardzo musiałeś cierpieć , jaki musiał być potworny ból Twoich rozdartych rąk i nóg , a przecież jeszcze w chwilach tej straszliwej męki, nie oszczędzono Ci niczego :

" ...Zaufał Bogu , niechże Go wybawi jeśli Go miłuje , przecież powiedział: Jestem Synem Bożym " .

Tak to prawda . Zaufał Bogu . Ksiądz Roman Kotlarz.

W ciągu całego swojego życia , a nie tylko tamtego 25-go Czerwca 76-go roku . Jego męczeńska śmierć to wynik całego kapłańskiego życia . Nieznani sprawcy .....

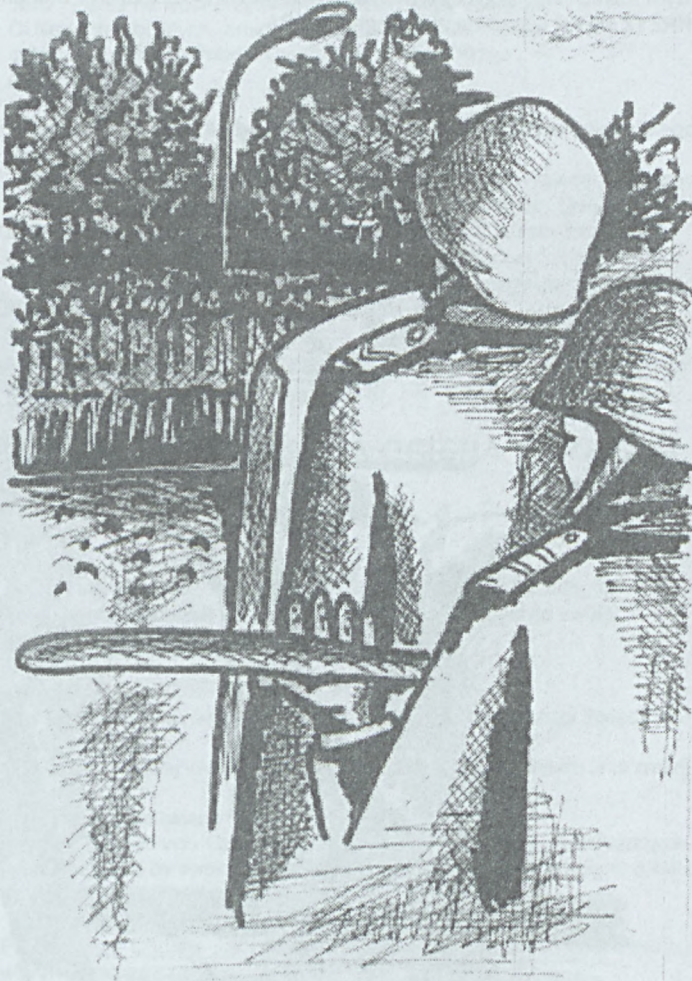
"..Ksiądz Kotlarz ...przypisuje się aparatowi, że został zabity lub zmarł na skutek pobicia ....Jednoznacznie Jest wiadomo , że Kotlarz nie miał nic wspólnego z wydarzeniami.....zmarł śmiercią naturalną.."





- tak twierdzi Marian Mozgawa ówczesny komendant wojewódzki MO .  
 "...Wydział IV."oni zajmowali się klerem .....Józef A. ...chłop 1,90 m podoficer zawodowy w desancie , z grupy szturmowej ...." ostatni, który bił księdza .

- to relacja byłego pracownika MO . Panie,  
 wspomóż nas , słabych ludzi i wynieś na Tron Swojej Chwały , księdza Romana Kotlarza , męczennika i patrona robotniczego protestu .



## STACJA XIII - PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Wszystko wróciło do normy , Ciebie  
 Już przecież nie ma ...  
 nikomu nie zagrażasz , Jeszcze tylko usunąć ostatni ślad , Krzyż - na  
 którym , Cię ukrzyżowano .

Usunąć ostatni ślad,  
 prawdę o tamtych czasach , o " ścieżkach zdrowia " , o łapanekach , represjach , które dotknęły nie tylko poszczególnych ludzi , ale całe miasto , o męczeńskiej śmierci księdza Romana Kotlarza i tylu innych niewyjaśnionych .... Usunąć Prawdę ... bo przecież nie pasowała do świetlanej " rzeczywistości " PRL-u.

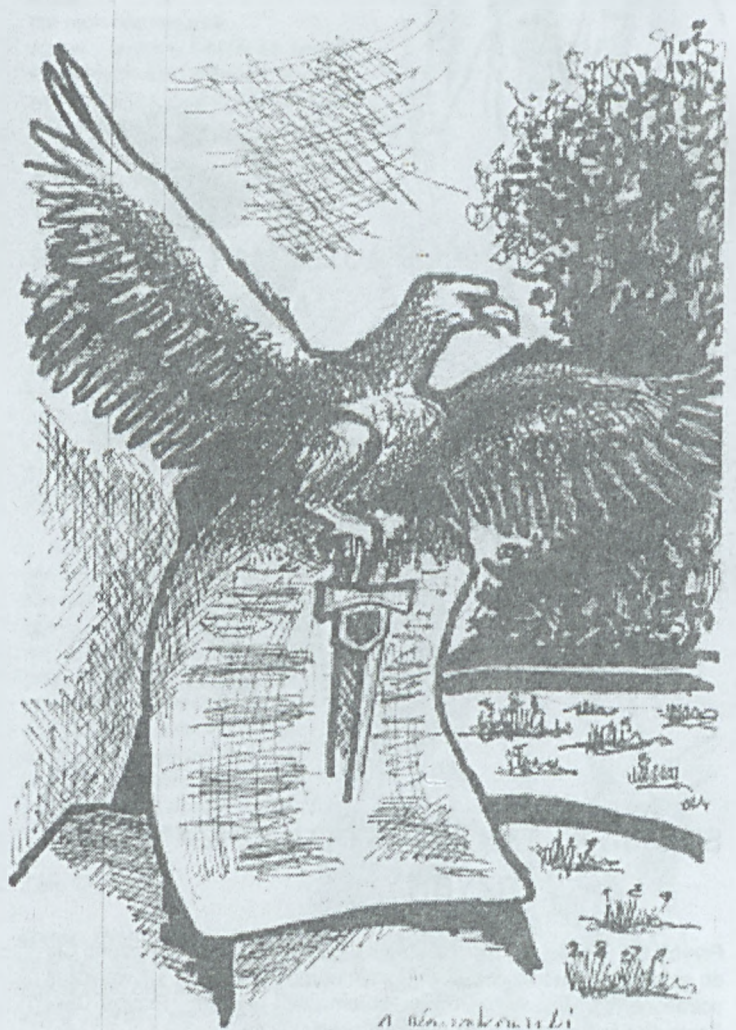
Panie ,  
 Dziękujemy Ci , że dałeś nam Matkę .  
 To do Niej z Twojego Ołtarza wzniosł się krzyk Twojego  
 Kapłana Księdza Romana Kotlarza : " Matko ratuj !!!! ,,  
 Matko Bolesna , Królowo Polski , Pani Ziemi Świętokrzyskiej ,  
 my ludzie pracy zakładów ziemi radomskiej powtarzamy  
 dziś te słowa : Matko ratuj !!!!

## STACJA XIV - ZŁOŻENIE DO GROBU

Jeżu !  
 Twój pogrzeb to owinięte w pośpiechu Ciało I szybko złożone do  
 Grobu .  
 Jeszcze tylko przyzwolenie Pilata , na prośbę kapłanów , byś czasem nie  
 zmartwychwstał: "Macie straż , idźcie , zabezpieczcie grób jak umiecie , ,,

Zabezpieczyli, tak jak umieli....  
 " ....Służba Bezpieczeństwa dokonała zniszczenia dokumentów Komisji  
 Rehabilitacji Czerwca 76 ..." postawiono straż stanu wojennego..... został  
 jedynie Kamień...  
 Kamień , który kiedyś miał być Pomnikiem , Pomnikiem Ludzi Skrzywdzo-  
 nych w związku z Robotniczym Protestem w Czerwcu 1976-go roku  
 .....Kamień .

Panie ,  
 doszliśmy z Tobą do końca Drogi Krzyżowej . Z Tobą , bo bez Ciebie nic nie  
 ZNACZYMY . Daj nam zrozumieć , że współcierpieć , współumierać z Tobą  
 To i kiedyś z Tobą WSPÓLZMARTYCHWSTAĆ .



Rys. A. Nowakowski





## Z REGIONU

### □ Posiedzenie Zarządu Regionu – 28.06.2001 r.

Na krótkim, roboczym posiedzeniu zebrał się w ubiegły czwartek ZR. Głównym tematem obrad było podsumowanie obchodów 25 rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Omówiono szczegółowo wszystkie działania i wydatki organizacyjne z tym związane. Kolejnym tematem była sprawa rewindykacji majątku związkowego utraconego w stanie wojennym.

Dyskutowano też na temat postępowania wyjaśniającego prowadzonego ws. finansów związku przez prokuraturę. Podjęto też uchwałę o powołaniu biegłego rewidenta, który miałby skontrolować dokumentację księgowo-finansową ZR.

### □ PODZIĘKOWANIE

Składam wyrazy podziękowania Kazimierzowi Staszewskiemu, Krzysztofowi Kośli, Waldemarowi Woźniakowi, Zbigniewowi Dziubasikowi, Janowi Skowrońskiemu, Markowi Siedleckiemu, Andrzejowi Gutowi za ich wysiłek włożony w organizację uroczystości z okazji 25 rocznicy Radomskiego Czerwca.

Przewodniczący Zarządu Regionu  
*Zdzisław Maszkiewicz*

## ZBROJENIÓWKA

### Przygotował: Zbigniew Cebula

### □ ROZMOWY U PREMIERA

W dniu 22 czerwca br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów doszło do kolejnej tury rozmów członków Prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S” z Rządem RP. Stronę rządową reprezentowali m.in. L. Komołowski (MPiPS), R. Zagórny (MF), R. Szeremietiew (MON), H. Ogryczak (MG), St. Padykuła (ARP), A. Musiał (KPRM), H. Nawolowski (MSP).

Związkowców „zbrojeniówki” reprezentowali: A. Gargaś (HSW), J. Zając (PRONIT), Z. Golszewski (BUMAR) i Zb. Cebula (ŁUCZNIK).

Wicepremier L. Komołowski poinformował, że Sejm przyjął ustawę o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP w latach 2001-2006 (25 maja br.), znowelizował ustawy o wspieraniu procesu restrukturyzacji

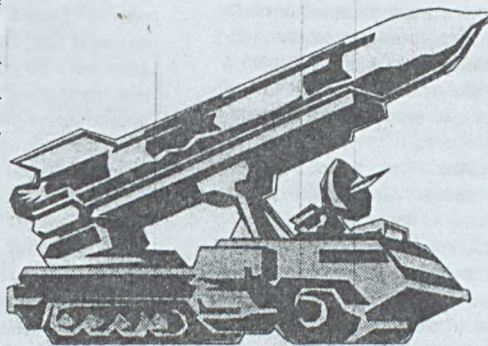
przemysłowego potencjału obronnego (7 czerwca br.) oraz o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (21 czerwca br.). Tym samym kolejne wnoszone przez Sekcję problemy tj. restrukturyzacja zadłużenia wobec ZUS, zabezpieczenie finansowe zakupów i offset w Przedsiębiorstwach Przemysłu Obronnego i Lotniczego oraz zaliczanie okresu przebywania na zasiłku dla bezrobotnych do stażu pracy i możliwość przejścia na stały zasiłek przedemerytalny w wysokości 160% zasiłku dla bezrobotnych zostały przez Rząd rozwiązane.

Wiceprezes ARP poinformował, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy wprowadziło zgodnie z oczekiwaniami Związku zmiany do Statutu ARP S.A. Dokapitalizowano też agencję o wartość aportu ok. 76 mln zł.

Wiceminister obrony narodowej poinformował, że plan zamówień na rok bieżący został zatwierdzony 5 maja br. Pod koniec maja uruchomiono procedury dla pierwszych zamówień z tzw. „wolnej ręki”.

Przedstawiciele „S” podziękowali za wymienione, niestety wymuszone, działania i wyrazili żal z powodu długiego okresu załatwiania wnoszonych problemów. Stwierdzili, że ciągle nie zrealizowane są ważne postulaty SKPZ dotyczące dokapitalizowania Fabryki Broni „Łucznik” - Radom Sp. z o.o. i Zakładów Produkcji Specjalnej Sp. z o.o. w Pionkach, nie uruchomiono zamówień m.in. na „Beryla”, nie dokonano refundacji za odprawy dla zwolnionych pracowników zbrojeniówki oraz nie uruchomiono wypłat ze środków CPMG. Przypomniano członkom Rządu, że nie jest realizowane porozumienie z 24 sierpnia 2000 r. w sprawie tworzenia i funkcjonowania FB i ZPS na bazie upadłych firm ŁUCZNIKA i PRONITU. Dziś te nowe podmioty gospodarcze działają w anormalnych warunkach.

Stwierdzono, że Rząd nie chce prowadzić działań, które pozwoliłyby normalnie funkcjonować zakładom przemysłowego potencjału obronnego. Trzy strategiczne zakłady już upadły a jeśli polityka Rządu nie ulegnie radykalnej zmianie kolejne dwa upadną jeszcze w br. Przedstawiciele „S” zażądali zorganizowania spotkania z premierem J. Buzkiem gdyż rozmowy z przedstawicielami resortów niestety nie dają oczekiwanych efektów.



□ Dzięki staraniom „S” Łuczniaka” i senatora Z. Maszkiewicza w dniu 27 czerwca br. kierownictwo

Krajowego Urzędu Pracy przyjęło prezesa Zarządu Fabryki Broni „Łucznik” - Radom Sp. z o.o.. Rozmowy dotyczyły znacznego wsparcia spółki w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy.



Robert Spałek, IPN Warszawa

## “Wstyd nam za tych z Radomia i Ursusa”.

### KAMPANIA PROPAGANDOWA LATEM 1976 r. cz. I.

Zakończona fiaskiem podwyżka cen żywności oraz strajki i wystąpienia robotnicze z 25 czerwca 1976 r. stały się powodem, dla którego ekipa Edwarda Gierka sięgnęła po podstawowe narzędzia ujarzmania obywateli w PRL tj. brutalne metody represyjne i towarzyszącą im nachalną kampanię propagandową. Ponieważ władze komunistyczne od początku dopuszczały możliwość wystąpień społecznych, odpowiednio wcześniej podjęto przygotowania w celu zminimalizowania ich skutków.

Nad techniczno-operacyjnym “zabezpieczeniem” wprowadzenia podwyżki czuwał MSW. Pod jego patronatem na początku czerwca rozpoczęto “Ćwiczenia Lato +76” – akcję, której celem podstawowym było postawienie w stan pogotowia sił bezpieczeństwa. W tym samym okresie przed aparatem propagandowym PZPR stało zadanie “informacyjnego urobienia” społeczeństwa, tak by w sposób jak najbardziej pokorny przyjęło ono konieczność ponownego “zaciśnięcia pasa”. Dla wielu ludzi oznaczało to bowiem obniżenie standardu życia do poziomu wegetacji.

Pierwsza oficjalna zapowiedź podwyżki cen padła z ust samego Gierka na VII Zjeździe PZPR w grudniu 1975 r. Jednakże wychwycenie tej wiadomości, o pierwszorzędym przecież znaczeniu dla większości polskich rodzin, wymagało od ich członków nie mało czujności i umiejętności czytania między wierszami, tak by poprawnie zinterpretować słowa I sekretarza. Stwierdził on bowiem, że “problem struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych wymaga (...) dalszej analizy”, a teże miał dokończyć “w przyszłym roku i po konsultacjach z ludźmi pracy przedstawić odpowiednie wnioski”. Kropkę nad i stanowiło uznanie przez VII Zjazd “równoważenia gospodarki” za jeden z priorytetów. Społeczeństwo, przyzwyczajone od ponad 30 lat do tego, iż partia swoje monologu wygłasza językiem pełnym niedomówień i dwuznaczności, nie miało na ogół kłopotu ze zrozumieniem intencji władz.

#### Brak odwagi czy niechęć do dialogu?

Powstaje więc pytanie: dlaczego kierownictwo partyjne nie potrafiło wystąpić przed ludźmi z klarowną, jasną informacją, w której wytłumaczono by, iż po 5 latach względnej prosperity przyszedł czas gorszej koniunktury. Powodów takiego zachowania było co najmniej kilka. Pierwszy był natury ogólnej, by nie rzec zwyczajowej – tego typu dialog ze społeczeństwem nie mieścił się w systemie zachowań i sposobie komunikacji partii komunistycznej z rządzonymi. Inne powody były już ściślej związane z wewnętrzną sytuacją polityczną Polski w 1976 r. Na przykład uznanie “propagandy sukcesu” za jeden z warunków sprawowania władzy przez ekipę Gierka; ideologiczna niechęć do ujawnienia nie tyle wpływu, co zależności od gospodarki kapitalistycznej – do czego i tak ostatecznie przyznano się na łamach prasy i falach eteru latem 76 r. Ponadto to w pamięci rządzących niezwykle silny był ciągle obraz fatalnej w skutkach gomulkowskią podwyżki z grudnia 1970 r. Związany z tą kwestią lęk w kierowniczym gremium doprowadził w rezultacie do błędnego politycznie i nieporadnego propagandowo działania. Gierek pomny doświadczeń “Wiesława” bał się działać z zupełnego zaskoczenia, ale, jak się okazało, nie miał również odwagi na autentyczny, rzetelny dialog z Polakami. Oszukując samego siebie wybrał swoistą “trzecią drogę”.

#### Bocznymi drózkami – czyli plotka oficjalna

Po pierwsze w celu uniknięcia szoku społeczeństwo było przygotowywane do ogłoszenia zmian cen kanałami nieoficjalnymi – poprzez rozpuszczanie plotek i pogłosek. Znacznie większe znaczenia przypisywał on jednak Innemu, drugiemu zabiegowi propagandowemu. Za atrapę mającą legitymizować działania władz posłużyła mu wpisana na karty konstytucji (art. 85 p.1) “zasada konsultacji”. Konsultacje w teorii miały dawać prawo wyrażania lub zasięgania opinii, składania wniosków, być metodą dyskusji nad propozycjami składanymi przez organa decyzyjne. W rzeczywistości konsultacje stały się jedynie tubą propagandową PZPR, a także sposobem na rozpoznanie nastrojów i opinii. Podczas ich trwania nie tyle wysłuchiwało robotników, co raczej poddawano dodatkowej agitacji za pomocą przy-

gotowanych w wydziałach Komitetu Centralnego i Komitetów Wojewódzkich instrukcji.

W dniach 8-9 czerwca Stanisław Kania, Jan Szydłak, Jerzy Kaszewicz, Józef Pińkowski, Zdzisław Zandarowski prowadzili w gm. w Warszawie rozmowy z sekretarzami KW między innymi nt. planu działań “polityczno-organizatorskich” związanych z operacją zmiany cen. Uczestnicy tych spotkań doszli do wspólnego wniosku, iż argumentacja propagandowa musi być “ofensywna” ale zarazem “spokojna i wyważona”. W tym wypadku przypominało to próbę połączenia wody z ogniem. Dobre przygotowanie aktywistów, będących jednocześnie agitatorami partyjnymi uznano “za ważny warunek powodzenia operacji”. Świadomie zamierzano poprowadzić całą akcję dwoma torami, które umownie możemy nazwać wewnętrznym (partyjnym) i zewnętrznym (pozapartyjnym). Postanowiono początkowo przeprowadzić agitację w zakładach pracy jedynie wśród “pewniaków” tj. czolowych aktywistów. Ci, dopiero po krótkim przeszkoleniu, co nazwano “wstępnyimi konsultacjami” - i już po ogłoszeniu podwyżki, mieli za pomocą wyuczony argumentacji nakłaniać załogi do poparcia zmian. Niespełna dwa tygodnie później tj. 21 czerwca kierownictwo partyjne spotkało się ponownie z I sekretarzami KW. Wówczas padły już szczegółowe dyrektywy. Jak wynika z pisanych na gorąco notatek Andrzeja Werblana – jednego z uczestników narady – zobowiązano się do nie używania w propagandzie określenia “podwyżka cen”, a także postanowiono zwracać szczególną uwagę na “sprawiedliwy charakter” i “obiektywną zasadność” przeprowadzanej operacji.

#### Publicystyka “wyprzedzająco-wprowadzająca”

Również w czerwcu doszło do zainicjowanego przez Wydział Prasy, Radia i Telewizji spotkania z dziennikarzami, w celu wysondowania ich opinii nt. form i metod propagandy. Co ciekawe, jak wynika z dokumentu, sami redaktorzy proponowali działać raczej z zaskoczenia, bo jakże inaczej rozumieć stwierdzenie, iż są gotowi dostarczyć czytelnikom argumentów przemawiających za wzrostem cen “zwłaszcza bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji”. Zresztą w trakcie spotkania bez ogródek stwierdzono, że w rzeczywistości podwyżka zostanie wprowadzona nagle, dlatego “tym bardziej istotna jest sprawa treści i form publicystyki wyprzedzającej”.

Cóż to była owa “publicystyka wyprzedzająca”? Mielśmy w tym przypadku do czynienia – mówiąc nieco żartobliwie – z próbami podprogowego działania na podświadomość społeczeństwa. Nie tyle liczył się przekaz werbalny, jego treść, co zamierzony efekt. Prezentowanie wybiórczych wiadomości nt. kryzysu gospodarczego na świecie miało prowadzić do samodzielnego wyciągania wniosków przez poszczególnych obywateli. Przy czym nie mogło tu być mowy o jawnym zasygnalizowaniu przygotowywanej w Polsce zmiany cen.

Tak więc w prasie, a także w radiu (choć w o wiele mniejszym stopniu) rozsiewano informacje o pogarszającej się sytuacji ekonomicznej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, wzrostie cen na rynkach światowych, kryzysie żywnościowym – co przybierało w efekcie postać gęstniejącej mgły informacyjnej, ale ciągle jeszcze “mgły”, a nie “konkrety”.

Pojawiły się też sugestie innego rodzaju: np. “Trybuna Ludu” z pełnym uznaniem opisywała przykład Islandii, gdzie triumfowała “dieta rybna”. Czyżby liczone, że umiłowanie Polaków do naśladowstwa Zachodu znajdzie swój wyraz w tak mało efektownej formie? “Życie Warszawy”, uważane powszechnie za gazetę dla “zwykłych ludzi”, niezideologizowaną w takim stopniu jak “Trybuna Ludu” – grzmiało, iż po drugiej stronie Europy “liczba bezrobotnych wynosi 18 mln, a wraz z członkami rodzin 50 mln”, gdy tymczasem w kraju “powiększono liczbę miejsc pracy o 1,5 mln”. Podobnie “Życie Radomskie” donosiło o 7 mln bezrobotnych w USA, a także wzroście cen, ze szczególnym uwzględnieniem “wszystkich produktów metalowych – od puszek konserwowych do samochodów”. Według gazety niemal identyczna sytuacja panowała w Kanadzie. Pojawiły się również takie perelki dziennikarskiego intelektu, jak np. hasło, iż “żyć lepiej to nie znaczy przecież kupować coraz więcej towarów i usług”. W drugiej połowie czerwca radio co raz częściej wskazywało na “systematyczny wzrost kosztów utrzymania w krajach zachodnich”, a zwłaszcza “wzrost cen artykułów żywnościowych”.

#### Czas na “konsultacje”

Kiedy w prasie i radiu triumfy święciła “publicystyka wprowadzająca” w trzeciej dekadzie czerwca rozpoczęły się wstępne, czy też jak inaczej nazywano – sondażowe konsultacje. Były one swoistą formą sondażu, a zarazem tym co, na użytek tego tekstu zostało nazwane “propagandą wewnętrzną”, czyli prowadzoną w niższych instancjach partyjnych. Najpierw odbyły się one “w zakładach będących w bezpośrednim zainteresowaniu KC PZPR”. Sekretarze Komitetów Wojewódzkich w obecności działaczy skrupulatnie dobranych “z listy aktyw partyjnego” refero-



wali przygotowane w Komitecie Centralnym wytyczne nt. sposobu przeprowadzenia "zmian w strukturze cen" oraz "uzbrajali" swoich słuchaczy w odpowiednie argumenty propagandowe, mające później zamykać usta niezadowolonym. Irracjonalnie mówiąc przygotowywano "obsługę konsultacji" do działań.

I tak np. 23 czerwca w województwie radomskim "zgodnie z ustaleniami KC PZPR" w godzinach przedpołudniowych przeprowadzono tzw. konsultacje wśród aktywu PZPR w 3 zakładach, tj.: Zakładach Metalowych im. Gen. Waltera, Zakładach Przemysłu Skórzanego "Radokór" i Zakładach Tworzyw Sztucznych "Pronit - ERG" (w Płonkach). W spotkaniach tych, "obok pracowników KC, (a więc nadzorców bezpośrednich) z ramienia KW udział brali": tow. tow. Józef Tobiasz, Krystyna Firmanty, Jerzy Adamczyk.

Nazajutrz rano w całym kraju odbyły się narady pracowników i przedstawicieli KW mających następnie kontrolować przebieg tzw. konsultacji w zakładach uznanych przez władzę za "bezpieczne". Na spotkaniach, poza przekazaniem "odpowiedniej wiedzy, motywacji i wytycznych", wyznaczano osoby odpowiedzialne za przeprowadzenie akcji w poszczególnych zakładach czy gminach. Agitatorzy byli zaopatrywani m.in. w tezy do spotkań z sekretarzami niższych instancji partyjnych, ulotki o zasadach rekompensaty, materiały pomocnicze nadesłane z Wydziału Pracy Ideowo Wychowawczej KC PZPR, wykazy ludzi "którzy powinni być zaproszeni na spotkania konsultacyjne z różnych względów".

W godzinach popołudniowych machina pracowała dalej. W Komitecie Miejskich, Komitecie Miejsko-Gminnych, Komitecie Gminnych, i większych zakładach produkcyjnych odbyły się spotkania przedstawicieli KW z I sekretarzami Komitetów Zakładowych, Podstawowych Organizacji Partyjnych, Oddziałowych Organizacji Partyjnych, na których informowano o przewidywanych podwyżkach, a także rozdawano ulotki o rekompensacie i ustalano zasięg akcji konsultacyjnej - inaczej mówiąc przygotowywano kolejne listy, tych którzy posłusznie mieli wziąć udział w spektaklu pt. "fikcyjne konsultacje". Władza przygotowywała się więc do rozmowy sama ze sobą i spodziewała się usłyszeć głównie to, co chciała. Robotnicy, którzy mieli ponieść ciężar podwyżek nie uzyskali szansy, żeby się wypowiedzieć, zostali za to zalani falą pokrętnej i kłamliwej propagandy.

#### Jaroszewicz dał głos

Pierwszym tego sygnałem było wystąpienie sejmowe premiera Jaroszewicza (24 czerwca) transmitowane w godzinach popołudniowych przez radio i telewizję, a następnie odtwarzane w obszernych fragmentach w wieczornym "Dzienniku Telewizyjnym". Społeczeństwo, ku swojemu wielkiemu zaskoczeniu, po raz pierwszy usłyszało, że rząd przeprowadził już jakieś "wstępne konsultacje" nt. przewidywanych rekompensat. Jak wynikało ze słów premiera "propozycje" te zostały przyjęte niemal z pełnym zrozumieniem i spokojem.

Dialog partii ze społeczeństwem już trwał i przebiegał we "wzajemnym zrozumieniu". Tymczasem przeciętny człowiek miał świadomość, że jeśli takowe konsultacje w ogóle się odbyły to w tajemnicy; przecież nie było na ten temat żadnej wzmianki ani w prasie, ani w radiu czy telewizji.

Kolejnym faktem, który w założeniu miał być pozytywnym argumentem propagandowym, a w rzeczywistości stał się jedną z podstawowych przyczyn wybuchu protestu robotniczego, była silnie akcentowana propozycja wspomnianych już rekompensat - czyli stałych dodatków do plac, emerytur i rent. Premier zwrócił uwagę, iż przyjęto zasadę "globalnego zrekompensowania społeczeństwu skutków przeprowadzanych zmian". Jak wiadomo, w rzeczywistości rekompensaty były skrajnie niesprawiedliwe, gdyż osoby najmniej zarabiające miały otrzymywać dodatki wręcz symboliczne, zupełnie przeciwnie niż najbogatsi.

Trzecim znaczącym propagandowo punktem obrad Sejmu było przekazanie owych przedyskutowanych już w wąskim gronie propozycji podwyżek "pod konsultację z przedstawicielami załóg zakładów pracy, instytucji i gmin". Nie było to niczym więcej, jak tylko próbą pozyskania fikcyjnej legitymizacji dla działań komunistów, bez rzeczywistego udziału społeczeństwa, jednak przy założeniu, że ulegnie ono złudzeniu posiadania wpływu na decyzje władz. Środki masowego przekazu mogły odtąd z naciskiem podkreślać, iż partia liczy się z nastrojami i głosem opinii publicznej.

Z propagandowego punktu widzenia już sam sposób, w jaki zapowiedziano przeprowadzenie konsultacji był dalece niedoskonały, gdyż nie postarano się udzielić odpowiedzi na proste i automatycznie rodzące się pytanie: jak możliwe jest wysłuchanie, zebranie, a następnie poddanie wnikliwej analizie głosu nawet wybranych przedstawicieli społeczeństwa w przeciągu praktycznie jednego dnia? Według przedstawionego planu wyniki owych konsultacji już w sobotę miały być przecież zatwierdzone na posiedzeniu Sejmu. Zresztą był to kolejny błąd logiczny, bo nawet w zapowie-

dzi oficjalnej konsultacje przewidziane były na dwa, a nie jeden dzień. Władza sprawiała wrażenie jakby tempo przeprowadzanej operacji miało znaczenie najważniejsze. Być może Gierek chciał mieć ten spędzający sen z oczu problem za sobą jeszcze przed wyjazdem do Berlina na Konferencję Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, która odbyła się 29 czerwca. Była to dla niego sprawa prestiżowa. Zamiarem polskiego sekretarza było zaprezentować się komunistycznym przywódcom jako człowiek politycznego i gospodarczego sukcesu.

W dniu 25 czerwca prasa codzienna w całej Polsce zamieściła pełen tekst przemówienia premiera Jaroszewicza i występującego w imieniu całego Sejmu Edwarda Babiucha. Dziennikarze idąc za głosem partii uparcie starali się przekonać społeczeństwo do tego, że czarne jest białe. Podwyżkę nazywali "konsekwentną realizacją założeń polityki pogrudniowej", czy też "kontynuacją postępu rozpoczętego na początku lat 70-tych" itp.

Cała propagandowa fikcja nie znalazła ani zrozumienia, ani akceptacji wśród większości robotników w kraju. Ich reakcja na podwyżkę, podejmowaną bez rzeczywistego uzgodnienia przybrała wymiar wyjątkowo rzeczywisty i realny, stała się kontrastem dla kreowanego w mediach zmyślnego obrazu stosunków pomiędzy partią, a narodem. W dniu 25 czerwca zastrajkowało 97 zakładów w 24 województwach.

#### Koniec propagandowej fikcji

Tego samego dnia wieczorem mocno zdenerwowany i zmęczony Jaroszewicz wygłosił kilkunastominutowe przemówienie transmitowane przez radio i telewizję, z którego wynikało, że władza wycofuje się na razie z podwyżek cen. Partia ustąpiła z jednej strony na skutek wymiernego oporu społecznego, najsilniej wyrażonego przez robotników Radomia, Ursusa i Płocka, z drugiej zaś ze względu na obawę przed eskalacją strajków i wystąpień. Oczywiście premier słowem nie wspomniał o faktycznym powodzie swego wystąpienia. Kwestia strajków i wystąpień ulicznych była w PRL tematem tabu i nie mogła się znaleźć w jego wystąpieniu. Jaroszewicz próbował natomiast wmówić słuchaczom, iż ceny pozostaną na niezmienionym poziomie, gdyż w trakcie konsultacji ujawniono "szereg wątpliwości" i zgłoszono dużą liczbę wniosków i propozycji zasługujących na rozpatrzenie. Skoro tak, to czemu ani w jego wystąpieniu, ani nigdzie indziej potem nie ogłoszono chociaż kilku z tych wniosków?

W trakcie czerwcowej rewolty robotniczej PZPR udowodniła, iż kontrola nad środkami masowego przekazu stała się jednym z podstawowych filarów jej władzy. Komitet Centralny, jako główny ośrodek decyzyjny sterował radiem, telewizją i niemal całą prasą. Partia miała także bezpośredni i ścisły nadzór nad zakładowymi radiowęzłami i gazetami. W rezultacie niemal każde napisane i wypowiedziane słowo musiało zyskać akceptację odpowiedniej instancji partyjnej.

#### Pierwsze wzmianki o warcholstwie

W prasie sobotnio-niedzielnej nie znajdziemy nawet wzmianki nt. przyczyn i przebiegu strajków. Język artykułów jest martwy, niekomunikatywny i ma na celu nie tyle informować, co stwarzać własną, akceptowaną przez mocodawców rzeczywistość. Wiadomo, że coś się stało ale trudno uchwycić co, gdyż w kwestiach najważniejszych język prasowy jest wyjątkowo enigmatyczny. Przykładowo, potrzeba naprawdę wielkiej przenikliwości, aby zorientować się, że zdanie, które brzmi: "Dyskusję na temat dobra ojczyzny, narodu, państwa toczyć można tylko pracując" zawiera w sobie beczenną, bo jedyną w sobotę informację o strajkach. (Inna rzecz, że 30 i 20 lat temu umiejętność czytania między wierszami była w społeczeństwie rozwinięta w stopniu o wiele większym niż dziś.)

Pierwsze informacje o tym, że w Radomiu i Ursusie miały miejsce jakieś niecodzienne wydarzenia pojawiły się w prasie krajowej dopiero w poniedziałek 28 czerwca - ale w rzeczywistości problem został bardziej niedopowiedziany niż przedstawiony. Dowiadujemy się bowiem, że: "W Radomiu i Ursusie doszło do gorszących wypadków wandalizmu, niszczenia mienia społecznego, ulicznego awanturnictwa. Budzi najgłębsze oburzenie społeczne potępienie i oburzenie fakt podszywania się elementów chuligańskich pod klasę robotniczą". Ponownie brak rzetelnej informacji nt. strajków i protestów skierowanych przeciwko lokalnym i centralnym działaczom partii i rządu.

Nieco lepiej sytuacja wyglądała w prasie regionalnej. I tak np. w "Życiu Radomskim" pojawiła się wiadomość o tym, że "część robotników radomskich przedsiębiorstw porzuciła pracę i wyszła poza teren zakładu". Trudno było jednak dziennikarzom uniknąć skomentowania tego, co wydawało się bardziej niż oczywiste dla wszystkich czytelników gazety.

Charakterystycznym zabiegiem propagandowym, stosowanym przez wiele tytułów prasowych stało się odtąd twierdzenie, iż to nie przedstawiciele klasy robotniczej zburzyli tok konsultacji, ale



podszycający się pod nią "element aspołeczny", "warcholowski", "kryminalny", "margines społeczny" itp. Podejmowano również próby pisania o tym w sposób bardziej wyważony, bez inwektyw, tekstem przeznaczonym dla czytelnika inteligentniejszego: "Nie każdy kto przekroczył fabryczną bramę, wziął obiegówkę, odebrał kartę i włożył robocze ubranie jest z miejsca robotnikiem, w pełnym socjologicznym znaczeniu tego słowa(...)".

#### Okiem partyjnego aparacza

Pokuśmy się o stworzenie krótkiej i zgodnej z oczekiwaniami władzy wersji wydarzeń: Oto odpowiedzialni i zrównoważeni przedstawiciele klasy robotniczej rzeczowo omawiali w swych zakładach pracy projekt zmiany struktury cen, natomiast nieliczne grupy młodych, nieodpowiedzialnych chuliganów i warcholów – to ulubione przez propagandę określenie protestujących robotników – wyległy na ulice w celu wzniesienia burd.

Jeden z protestujących radomian wyznał po latach, że "rodziny, które mieszkają poza Radomiem faktycznie uważały nas za warcholów, jakiś pijaków". Wydaje się to wyjątkowo smutną konstatacją.

Zajmijmy się teraz genezą zarysowanego powyżej, proponowanego przez władze obrazu rewolty robotniczej, a także przyczynami zwoływania wieców poparcia dla Gierka i rządu w całej Polsce. Możemy nakreślić co najmniej kilka powodów:

Wiece ustawiały naród w roli statysty, którego obecność stanowiła fikcyjną legitymizację prowadzonej polityki.

System potrzebował akceptacji społecznej, ale wyrażonej na tyle widowiskowo i aktywnie, by stłumić ewentualne próby eskalacji konfliktu.

Ekipa Gierka nie chciała przyznać, że również i jej nie udało się uniknąć wystąpień klasy robotniczej przeciwko swojej "awangardzie". Agresywna kampania propagandowa miała przekonać zarówno aparat partyjny, jak i "bezparyjnych", że to pozabawione znaczenia grupyki awanturników próbowały zakłócić ogólnonarodową dyskusję.

Chodziło o to, by strajkujący robotnicy mieli poczucie porażki, a nie zwycięstwa.

Być może też, jak sugerują Kania i Werblan, chodziło o – używając określenia I sekretarza - "przekucie porażki w zwycięstwo", czyli ponowną próbę wprowadzenia podwyżki cen, tym razem na fali sztucznego poparcia.

Przygotować lekcje urzędowej niena- wiści

W sobotę 26 czerwca rano Gierek do spółki z Edwardem Babiuchem i Janem Szydłakiem, za to bez konsultacji z BP i Sekretariatem KC, a więc z ominięciem instancji formalnych, zwołali telekonferencję. W jej

trakcie przedstawili I sekretarzom KW błyskawiczny instruktaż dalszego postępowania partii w całym kraju. Gierek zarządził zorganizowanie we wszystkich województwach publicznych zgromadzeń na wielką skalę tj. po 100, a nawet 200 tysięcy ludzi. Jak stwierdził "muszą to być wiece zebrane z ludzi dobranych". Domagał się "słów bluźnierstwa" pod adresem protestujących robotników (których nazywał "łajdakami") i atmosfery "potępienia" dla strajkujących zakładów. Używał określeń bardzo mocnych: "(...) to musi być atmosfera pokazywania na nich jak na czarne owce, jak na ludzi, którzy powinni się wstydić, że w ogóle są Polakami, że w ogóle na świecie chodzą".

Ponad to kategorycznie zażądał potępienia Radomia i jego mieszkańców według przedstawionych wskazówek. Tamtejszy wiec miał się odbyć z udziałem aktywistów z sąsiednich 5 województw i wówczas "Radomiacy powinni odczuć, że cała Polska ich lekceważy" i "będzie im to długo pamiętała".

Z kolei współprowadzący konferencję Szydłak przekazał sekretarzom KW podstawowe wytyczne. Zarządził zwołanie manifestacji krajowych na stadionach lub centralnych placach miast. Głównym motorem i uczestnikiem wieców mieli być działacze PZPR. Narzucił "podwykonawcom" dwa przewodnie i obowiązkowo bezwzględne tematy:

1. Poparcie partii, rządu, "stylu rządzenia", "słuszności treści przedstawionych propozycji", "demokratycznych metod i sposobów sprawowania władzy";

2. Domagał się "bardzo ostrego" potępienia sprawców i uczestników protestu robotniczego.

Szydłak przedstawił sekretarzom wojewódzkim na tyle szczegółowe instrukcje przebiegu manifestacji, że praktycznie nie pozostawił żadnej swobody lokalnym gremiom. I tak np. wymagał, by główne wystąpienia były wygłaszane przez przedstawicieli KW, wspomaganymi następnie przez "dwóch – trzech robotników" oraz "przedstawicieli chłopów, inteligencji, kobiet i młodzieży". Jak zaznaczył, ich przemówienia powinny być "żywiłowe, ostre w swoich sformulowaniach, gorące w treściach". Co do pierwszego warunku tj. żywiłowości wystąpień, partia poniosła zupełną klęskę. Jednak reszta wytycznych została skrupulatnie wypełniona w całym kraju.

C/DN

Od redakcji: Z tekstu z przyczyn technicznych usunięto przypisy naukowe. Śródtytuły pochodzą od redakcji. Tekst pochodzi z sesji IPN zorganizowanej z okazji 25 rocznicy Radomskiego Czerwca.



## Z PRAC KK

### KOMUNIKAT

26 czerwca 2001 r. w Gdańsku odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Prezydium KK postanowiło wystąpić do wicepremiera, a zarazem ministra pracy Longina Kołomołowskiego o podjęcie niezwłocznych działań umożliwiających realizację działań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Omówiono także przygotowania do XIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność". Ustalono, że najbliższe posiedzenia Komisji Krajowej odbędą się: 10 lipca- 28 sierpnia, 18 września, 16 października, 20 listopada, 11 grudnia Omawiano również sprawy finansowe KK.

Kajus Augustyniak  
Rzecznik Prasowy KK

BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom  
ul. Traugutta 52  
tel. 36 25161, fax 36 238 04  
Redakcja: Paweł PODLIPNIAK  
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

egzemplarz bezpłatny